

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok I.

Łódź, wtorek 28 sierpnia 1945 r.

Nr 54 (64)

Koniec czasom pogardy

Potężny wstrząs, jakiego doznało sumienie polskie pod wpływem ohydny antysemitki w Krakowie, dał prasie okazję do licznych rozważań i refleksji na temat istoty reakcji, której resztki dość pokaźne kryją się jeszcze w nieprześwietlonych dotychczas uwagach publiczną zakamarkach naszego życia zbiorowego. Okazuje się, że naczelnymi cechami, po których poznaje się reakcję i którymi zdradza ona miejsce swego pobytu, to: *plotka, insynuacja i szantaż*. Wiemy już teraz jaką inspirującą rolę w niedawnych wypadkach krakowskich odegrały te trzy narzędzia oszczerstw, tak dobrze znane nam sprzed wojny, atrybuty naszej swojskiej reakcji. Posłużono się w celu podeksytowania najbardziej bezmyślnych i łatwowiernych odpadków społecznych zwierzając plotką o mordzie rytualnym, zainsynuowano rzekome miejsce tego zmyślonego mordu, wyszantażowano pewien upragniony odruch ze strony nagle napadniętych i oto osiągnięto zamierzony od dawna cel: krzywdę nienaprawialną niczym wobec kilku osób ocalałych cudem spod krwawego hitlerowskiego rozgromu, bolesną obrazę godności narodowej na wewnątrz, a hańbę imienia polskiego na zewnątrz.

Z tymi niewytrawionymi jeszcze do szczętu zasadniczymi elementami reakcyjności, jakimi są plotka, insynuacja i szantaż, główne bronie wojującej dulszczyzny, trzeba walczyć z miejsca i wręcz wszędzie i zawsze. Zmora ofensywnego koftunizmu ściśle sobie bowiem gnjąca i ubezpieczone bunkry, jako wylegarnie przyszłych zbrodni zbiorowych, w najbardziej nieraz czcigodnych instytucjach społecznych, organach samorządowych, wreszcie w szczerze demokratycznych, a nawet radykalnych organizacjach politycznych. Bąkyle zła, zarodki chorób koftunotwórczych tam właśnie najtrudniej wytropić. Reakcja wie, gdzie się najbezpieczniej sadowić. Ale wyraźny i niewątpliwy dla każdego wrażliwego sumienia obywatelskiego przyrodzony odróg reakcyjny, jaki wydzielają z siebie plotka, insynuacja i szantaż, zdradzają siedlisko i nosiciela zarazy, chociażby głosili nie wiedzieć jak radykalne i moralne hasła. Te właśnie najbardziej modne i radykalne hasła dnia służą zalutującemu fetorem dulszczyzny reakcyjniście jako pancierz ochronny.

Nadużywanie radykalnych haseł łącznie z kradzieżą na swój niecny użytek nawet pierwszo - majowego święta robotniczego było przecież podstawowym wyznaniem wiary i głównym chwytym strategicznym partii hitlerowskiej w rozgrywce o władzę. To jest zresztą wspólna cecha wszystkich ideologii faszystowskich. Widzieliśmy na własnej skórze, do jakich to doprowadziło wynaturzeń. Nieszczęsne echa tych straszliwych czasów pogardy, której zasadniczymi składnikami były wymienione wyżej plagi, zaszczipione nam przez okupanta, pokutują wśród nas niestety, jeszcze do dziś.

W odradzającym się i uzdrawiającym stopniowo życiu naszego narodu proces demokratyzacji społecznej winien się akcentować proporcjonalnym zanikaniem resztek nieszczęsnego dziedzictwa okupacji, uosobienia ideowej reakcyjności w słownym rynsztunku hałaśliwego radykalizmu,

Polskie Stronnictwo Ludowe Nacz. Komitet Wykonawczy u premiera

WARSZAWA, 27.8 (PAP Polpress). W dn. 25 sierpnia 1945 r. prezes Rady Ministrów ob. B. Osóbka-Morawski, przyjął członków prezydium nowego stronnictwa politycznego w Polsce pod nazwą: Polskie Stronnictwo Ludowe. W delegacji uczestniczyli: wiceprezes naczelnego komitetu wykonawczego PSL, ob. J. Niecko, wiceprezes minister Władysław Kłernik, naczelny sekretarz ob. Stanisław Wójcik i członek prezydium, minister Czesław Wycech.

ZJAZD STRONNICTWA
LUDOWEGO Z POW. PŁOCKIEGO
WARSZAWA, 27.8 (PAP Polpress). W nie-

Delegaci kongresu USA w Belwederze

WARSZAWA (Polpress). Dnia 27 sierpnia o godz. 5-ej pp. prezydent KRN ob. Bolesław Bierut podejmował czarną kawą w Belwederze ambasadora Stanów Zjednoczonych oraz bawiących w Warszawie członków podkomisji do spraw zagranicznych kongresu amerykańskiego.

Ambasador Artur Bliss Lane przybył wraz z małżonką. Towarzyszyli mu następujący członkowie ambasady: radca ambasady Gerald Kieth, attache militaire W. A. Paschley i William Tonosk, I sekretarz ambasady C. Burk Elbrick, II sekretarz ambasady Edmund Dorsch, specjalny reprezentant Friedrich Reinhard oraz członkowie kongresu: Thomas Gordon, Illinois, Francis Bolton - Ohio, Joseph Ryter - Connecticut, Karl Mundt - S. Dakota, plk. C. A. Schaubel - Filadelfia, przedstawiciel armii St. Zjedn.

dzię, dn. 26.8 rb. odbył się w Płocku zjazd działaczy terenowych Str. Ludowego z całego powiatu. Na zjeździe przemawiali: prezes Rady Naczelnej Str. Ludowego, ob. Janusz i sekretarz zarządu wojewódzkiego Str. Ludowego, ob. Rogowski. Tematem obrad były sprawy organizacyjne Str. Lud. Omówiono zagadnienia ruchu ludowego na płaszczyźnie szerszej i wzajemnej współpracy z ruchem robotniczym i wszystkim siłami demokratycznej Polski. Naplętnowano próby reakcji, dążącej do rozbięcia tej jednolitej. Wysłunięto szereg postulatów, dotyczących życia i potrzeb wsi.

W otoczeniu prezydenta Bieruta obecni byli: zastępca prezydenta ob. Stanisław Szwalbe, wiceminister spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewski, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Krzysztof Radziwiłł, dyrektor biura prezydijskiego dr Jan Wasilewski, oraz członkowie Kancelarii Cywilnej Prezydium KRN.

W serdecznej atmosferze toczyły się ożywione rozmowy.

Kauczuk dla Polski

WARSZAWA, 27.8 (PAP Polpress). Między Centralą Handlową przemysłu chemicznego a Raznoimportem ZSRR została podpisana umowa, mocą której Zw. Radziecki dostarczy Polsce 300 ton kauczuku sztucznego i 50 t. naturalnego z tym, że połowa zamówienia wykonana zostanie do końca września rb.

Japońska myśl o odwecie

Rozbrojenie armii musi być wstępem do rozbrojenia moralnego ludności cywilnej

LONDYN (Polpress). Omawiając sprawę kapitulacji Japonii „Times” ostrzega przed trudnościami, jakie czekają sojuszników na Dalekim Wschodzie. Pismo przeprowadza analogię między położeniem w Niemczech w r. 1918 i w Japonii w r. 1945. Siły morskie i powietrzne Japonii zostały rozgromione, ale armia japońska powraca do kraju niepokonana, w przekonaniu, że nie została ona złamana militarnie, ale że zmusiła ją do kapitulacji rozkaz cesarza i załamanie się ludności cy-

wilnej wskutek działania bomby atomowej.

Już tworzy się legenda o niezwykłości armii japońskiej. Rozbrojenie armii japońskiej musi być wstępem do rozbrojenia moralnego ludności japońskiej. Propaganda japońska już obecnie stara się wykazać, że suwerenność cesarza nie uległa ograniczeniu, że wszystkie upokorzenia obecne trzeba znieść do nadejścia lepszych dni. Gazeta wzywa do czujności i ostrożności wobec Japonii.

Wicepremier Nikołajczyk w Bydgoszczy

W Bydgoszczy bawił wicepremier i minister rolnictwa Stanisław Nikołajczyk. W czasie swego pobytu wicepremier objaśnił przedstawicieli PAP „Polpress”, że celem jego przyjazdu jest zorientowanie się co do stanu i bolączek rolnictwa na terenie woj. pomorskiego. Z radością stwierdził, iż mimo wielu trudności, jak brak koni, ludzi i sprzętu, akcja siewna jak i żniwna, została całkowicie i należyście przeprowadzona.

Co do stanu tegorocznych zbiorów na Pomorzu, wicepremier zauważył, że wydajność zboża jest stosunkowo niska. Mimo to chleba starczy w zupełności. Odczuwać natomiast będzie brak mięsa, czemu zaradził zwiększony import.

Przemysłowcy francuscy u ministra Rzymowskiego

WARSZAWA (Polpress). Minister Spraw Zagranicznych Wincenty Rzymowski, wiceminister Zygmunta Modzelewski w towarzystwie naczelnika wydziału zachodniego dra Tadeusza Fromeckiego przyjęli delegację węglową przemysłowców francuskich z inż. Weill inspektorem generalnym kopalni na czele. Delegacji francuskiej towarzyszył ambasador Roger Garreaux. Przed rozpoczęciem rokowań z

Minister Radkiewicz na wybrzeżu

GDANSK (Polpress). Do Gdańska przybył minister bezpieczeństwa publicznego ob. Radkiewicz. Min. Radkiewicz wziął udział w odprawie komendantów i kierowników służby bezpieczeństwa oraz Milicji Obywatelskiej. Na odprawie wraz z ob. ministrem obecny był wojewoda gdański ob. inż. Okęcki.

Administracja chińska w Mandżurii Dalsze szczegóły paktu radziecko-chińskiego

MOSKWA (Polpress). Układ o przyjaźni i sojuszu między Zw. Radzieckim i Chinami przewiduje, że ZSRR i Chiny nie będą prowadziły oddzielnych rokowań z obecnym rządem japońskim, ani żadnym innym rządem japońskim, nie dającym gwarancji i pokojowości. Obie strony zobowiązały się do zawierania układów i sojuszków, skierowanych przeciw drugiej stronie. Oba rządy w interesie bezpieczeństwa i pokoju, będą udzielać sobie pomocy gospodarczej i innej.

Rząd radziecki uznał suwerenność centralnego rządu chińskiego na całym terytorium chińskim, łącznie z Mandżurią. Obie linie kolejowe, Wschodnio-Chińska i Południowo-Mandżurska tworzą jedną całość, będącą wspólną własnością Zw. Radzieckiego i Chin. Utworzone zostaje przedsiębiorstwo eksploatacji kolei; prezesem zarządu winien być obywatel chiński, kierownikiem eksploatacji — obywatel radziecki. Za ochronę kolei odpowiada rząd chiński.

Administracja Poitu Artura zorganizowana będzie w ten sposób, że na czele administracji cywilnej stoi obywatel chiń-

ski, komenda wojskowa — w rękach obu państw. Administracja portu Dalnij będzie chińska; rząd radziecki ma prawo do składów portowych.

W Mandżurii wprowadzona będzie administracja chińska. Wojskowe dowództwo radzieckie będzie korzystało z tymczasowych uprawnień okresu wojennego.

Ogólnokrajowy zjazd architektów

WARSZAWA, 27.8 (PAP Polpress). Dnia 27 bm. w siedzibie SARP przy ul. Pierackiego rozpoczął obrady 1-szy Ogólnopolski Zjazd Delegatów Architektów SARP, zwołany z inicjatywy Ministerstwa Odbudowy i Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Zagał zjazd wiceprezes SARP, prof. Gustaw Trzeciński, który złożył hołd pamięci zmarłego niedawno zasłużonego prezesa SARP inż. Romualda Millera oraz innych członków związku. Pamięć ich zebrani uczcili przez powstanie i chwilę skupienia. Pierwszy zabrał głos minister odbudowy M. Kaczorowski. Po przemówieniu ministra przewodniczący oddał głos prezydentowi m. st. Warszawy inż. arch. Tołwińskiemu. Po nim przemawiali plk. Ochab, generał Spy-

chalski i wiceminister Kultury i Sztuki Kruczkowski.

Z kolei przystąpiono do referatów. Pierwszy referat na temat odbudowy kraju wygłosił wiceprezydent m. st. Warszawy, inż. arch. Piotrowski, wysuwając problemy odbudowy i przebudowy kraju. Ważne zagadnienie rozmieszczenia terytorialnego architektów poruszył w referacie inż. arch. Łowiński.

Na temat „Planowania krajowego” mówił inż. arch. Chmielewski dając sprawozdanie z rozwoju i organizacji planowania przestrzennego w Polsce od r. 1930 do chwili obecnej.

„Po przerwie obiadowej referat wygłosił prof. inż. arch. Jan Zachwatowicz na temat zabytków architektury polskiej w związku z odbudową kraju.

Referaty wygłosili poza tym: prof. inż. arch. Romuald Gutt, na temat „Pomniki martyrologii polskiej”, inż. arch. Hryniewicki „Architektura i urbanistyka w Min. Kultury i Sztuki”, inż. arch. Syrkus: „Współdziałanie architektów i urbanistów z innymi pracownikami sztuki” oraz ponownie prof. Zachwatowicz n. t. „Program i organizacja szkolnictwa wyższego”.

Na tym zakończył się pierwszy dzień obrad zjazdu.

Referaty wygłosili poza tym: prof. inż. arch. Romuald Gutt, na temat „Pomniki martyrologii polskiej”, inż. arch. Hryniewicki „Architektura i urbanistyka w Min. Kultury i Sztuki”, inż. arch. Syrkus: „Współdziałanie architektów i urbanistów z innymi pracownikami sztuki” oraz ponownie prof. Zachwatowicz n. t. „Program i organizacja szkolnictwa wyższego”.

Na tym zakończył się pierwszy dzień obrad zjazdu.

raża najprościej nazwać można zasadą ludzką. W sporze z bliźnim nie jestem ani Turkiem, ani Grekiem, ani Polakiem, ani Żydem, ale tylko i jedynie człowiekiem. Wtedy automatycznie znikną warunki dla recydywy czasów pogardy.

MARIAN PIECHAŁ

Aktor w ogólnym ruchu zawodowym

Rozmowa z prezesem ZASP Damińskim

Trzydniowy zjazd aktorstwa polskiego, zorganizowanego w ZASP, odbił się żywym echem w całej Polsce. Po sześciu latach ucisku okupacyjnego aktor mógł wreszcie wypowiedzieć się jasno, omówić własne sprawy zawodowe, sprzeczyć swój stosunek do nowej polskiej rzeczywistości. Zarówno przebieg zjazdu, jak i uchwały na nim powzięte, wykazały, że artyści scen polskich odnoszą się z żywym zainteresowaniem do wszystkich dziedzin życia artystycznego i zawodowego. Związki sympatycznie nastroja każdego obywatela, śledzącego przebieg zjazdu na podstawie sprawozdań prasowych, rezolucja, uznająca konieczność przyłączenia ZASP do Związków Zawodowych i wzięcia udziału w ich pracach. Toteż z niemałym zdumieniem czytaliśmy później w niektórych pismach komunikat Rady Związków Zawodowych unieważniający sam zjazd i ogłaszający jego uchwały za „nieistniejące”. Z dalszej treści owego komunikatu dowiedzieliśmy się, że albo ZASP — a więc całe polskie aktorstwo — ograniczy się do działalności w ramach nowozałożonego Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki — albo nie będzie mógł istnieć jako zawodowa reprezentacja, a jedynie jako stowarzyszenie.

Komunikat ten nasunął wiele refleksji, budził szereg wątpliwości. Skorzystaliśmy więc z możliwości przeprowadzenia rozmowy z przewodniczącym zarządu ZASP ob. Dobiesławem Damińskim i przede wszystkim poprosiliśmy go o jasne sprzeczenie stanowiska ZASP wobec Rady Związków Zawodowych.

— Zaraz na wstępie muszę podkreślić — mówi ob. Damiński — że na zjeździe przedstawiciele naszego aktorstwa wykazali duże wyrobienie i uświadomienie polityczno-społeczne. Postępująca demokratyzacja naszego społeczeństwa nakazała artystom odrzucenie fikcji apolityczności. W walce o teatr zerwaliśmy całkowicie z pojęciem prywatnego przedsiębiorstwa teatralnego. Aktor nie chce być wyzyskiwanym pracownikiem. Pragnie być współgospodarzem teatru. Dlatego zapadła uchwała, że teatr może mieć formę spółdzielczą, zrzeszeniową — albo być upaństwowionym. Dyrektor takiego teatru miałby ograniczone prawa i egzekutywę w jego prowadzeniu, ale aktorzy poprzez swą Radę Artystyczną zapewniliby sobie wgląd w całokształt teatralnej pracy i bezpośrednio w niej udział.

— A sprawa rad zakładowych?

— Ta kwestia wymaga pewnych wyjaśnień. Musimy pamiętać o tym, że aktorzy tworzą organizację niewątpliwie zawodową, ale przede wszystkim — twórczą. Do zagadnienia aktora trzeba podchodzić trochę inaczej, niż do każdego innego członka Związku Zawodowego. Pragniemy szczerze nawiązania żywego kontaktu z ogólnym ruchem zawodowym i pracy w jego ramach. Nie mniej jednak chcemy zachować nadal naszą indywidualność, uniknąć majoryzowania i krępowania nas w wykonywaniu zawodu, płynącego z powołania artysty.

Nie należy przy tym zapominać, że takie nasze stanowisko nie jest bynajmniej chęcią jakiegoś wyróżnienia się — ale walka o nieodsunięcie nas od wykonywania zasadniczego zadania: służenia kulturze artystycznej.

Gospodarzem teatru może być jedynie i wyłącznie aktor. Tylko przy takim stanie rzeczy linię artystyczną teatru da się utrzymać na właściwym poziomie i rozwijać w pożądanym kierunku. Tylko w takim wypadku teatr może dać to, czego od niego oczekuje społeczeństwo. I w takim właśnie zakresie po usunięciu wszelkich niejasności, mogących wyniknąć ze współpracy z radami zakładowymi — pragniemy włączyć się w ramy organizacyjnej Rady Związków Zawodowych.

Jeżeli chodzi o zespoły teatrów amatorskich — to w żadnym wypadku nie powinny one wchodzić do związków zawodowych o charakterze artystycznym. Każdy z członków takich zespołów — bez względu na to, na jakim poziomie one stoją — w życiu realnym jest związany z jakimś zasadniczym zawodem: jest stolarzem, metalowcem, ślusarzem, włókniarzem.

Gdy rzeczywiście posiada powołanie aktorskie — napewno znajdzie drogę, które pozwolą mu na doskonalenie się i pokonanie wszelkich trudności, związanych z przejściem do zawodu aktorskiego. My — ludzie teatru — żywo interesujemy się widowiskami amatorskimi, pomagamy ich zespołom, doceniając ich rolę dla ogólnej kultury kraju. Niemniej musimy się bronić przed zalewem amatorstwa, który wpłynąłby bezwzględnie na obniżenie linii artystycznej, jaką sobie nasz zawód aktorski wytyczył.

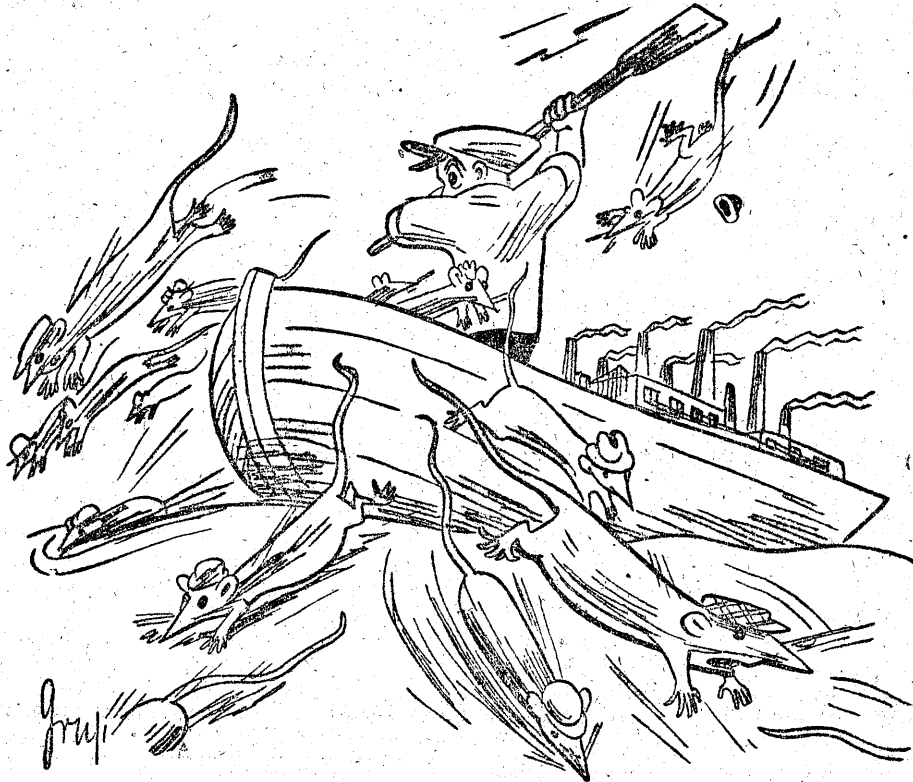
Na kongresie artystycznym, jaki odbędzie się w końcu sierpnia w Krakowie — zamierzamy wystąpić z propozycją, aby wszystkie związki artystyczne utworzyły federację i w takiej formie weszły do Rady Związków Zawodowych. Podkreślam

jeszcze raz: szczerze pragniemy przyłączyć się do Związków Zawodowych i pracować w ich ramach nad podniesieniem kultury w Polsce. Nie zgodzimy się jednak na mechaniczne przeszeregowanie, uważając, że byłoby to za stratą przede wszystkim dla tej pracy.

Cała sprawa została w ten sposób naświetlona — mamy wrażenie — dostatecznie jasno i wyraźnie. Zabiegi prezesa Damińskiego i jego konferencje z przedstawicielami Związków Zawodowych doprowadzą (wierzymy w to gorąco) do pozytywnego jej zakończenia bez uszczerbku dla aktora, któremu należy się w rodzinie Związków Zawodowych miejsce może nie honorowe, ale w każdym razie specjalne — ze względu na charakter sztuki, której służy.

W. ZUCHNIEWICZ

Łapowników, szabrowników, nierobów itd. usunąć z miasta!



Pamięta z nas niejedną z młodzieńczej lektury,
że z tonącego statku uciekają szczury.
Łódź tonąc nie zamierza, dzielnie płynie z falą,
więc szczury w niej swój pobyt bardzo sobie chwalą.
Kiedy więc dobrowolnie nie chcą od niej stronić,
trzeba je (patrz rysunek) po prostu wygonić.

Rys. Kazimierz Grus

W. L. Br.

Rodziny zastępcze

WARSZAWA (Polpress). Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przeprowadza rejestrację kandydatów na rodziców zastępczych. Przyjęcie do rodziny obcego dziecka może się odbyć na podstawie prawa o adopcji lub pod kontrolą organów Opieki Społecznej w formie tzw. rodzin zastępczych. Rodziny zastępcze przyjmować mogą jedno lub więcej dzieci, bezpłatnie lub półpłatnie, w formie zasiłków w wysokości od 300 do 500 zł miesięcznie, malejącego w miarę spadku cen.

Dziecko musi uczęszczać do szkół,

względnie otrzymać wykształcenie zawodowe. Dzieci i młodzieży w rodzinach zastępczych nie wolno zatrudniać pracą zarobkową.

Zgłoszenia kandydatów na rodziców zastępczych przyjmują wojewódzkie oddziały Opieki Społecznej.

Kandydaci na rodziców zastępczych podpisują deklarację, w której zobowiązują się do wychowania dziecka i dania mu wykształcenia, odpowiadającego jego zdolnościom i zamiowaniom.

Norwegia proponuje Polsce tran, papier, celulozę, aluminium i rudę żelazną wzamian za koks i węgiel

O odbyliśmy rozmowę z ambasadorem króla Norwegii w Moskwie Rolf Andvord, którego rokowania handlowe w imieniu rządu Norwegii z rządem Jedności Narodowej, w sprawie zawarcia prowizorycznego układu dobiegają końca.

Zycie gospodarcze Norwegii — mówi ambasador Andvord — zaczyna się na nowo odbudowywać z olbrzymich zniszczeń wojennych, a przemysł jeszcze zupełnie nie funkcjonuje z braku węgla. Celem mego pobytu w Warszawie jest zaspokojenie tych olbrzymich potrzeb.

Nasze stosunki z Polską układały się zawsze dobrze i pomyślnie. Nie zapomnimy nigdy ofiary życia i krwi żołnierza polskiego, który walczył za naszą niepodległość, tak, jak później wojska norweskie, analogicznym wkładem przyczyniły się przez walkę z okupantem do wyzwolenia Polski.

Jeżeli chodzi o stosunki handlowe, to

Norwegia może dostarczać do Polski wiele towaru. Tran zawiera dużą ilość witamin. Doświadczenia poczynione w Ameryce Południowej, m. in. w kopalniach cyny w Boliwii, wykazały, że tran przyczynia się poważnie do zwiększenia odporności w pracy. Ponadto dostarczać będziemy papier, celulozę dla polskiego prze-

mystu jedwabniczego. Mam nadzieję, że wkrótce eksportować będziemy do Polski aluminium i rudę żelazną.

Natomiast z Polski pragniemy importować węgiel, koks, cukier i melasę. Prowadzimy również rozmowy na temat odstąpienia Polsce pewnej ilości holowników. (Polpress).

General de Gaulle w Ameryce

NOWY JORK (Polpress). Gen. de Gaulle przybył z Waszyngtonu do Hyde Parku, gdzie złożył wieniec na grobie prez. Roosevelta. Gen. de Gaulle udał się następnie do Akademii Wojskowej w West Point, która jest strażniczką najstarszych amerykańskich tradycji wojskowych. Po opuszczeniu West Point, gen. de Gaulle udał

się do Nowego Jorku. Gen. de Gaulle'a witali przedstawiciele władz oraz konsul generalny Francji.

Zarówno w ciągu całej drogi, jak i w samym Nowym Jorku, gen. de Gaulle był entuzjastycznie witany przez publiczność amerykańską. Gen. de Gaulle otrzymał honorowe obywatelstwo Nowego Jorku.

Wojacami przez prasę

Wróg nie śpi

Zachowanie się Niemców na naszych odzyskanych obszarach przeszło pewną smaczną ewolucję. Początkowo było ono kierowane uczuciem strachu i niepewności, jaki los im zgotują przedstawiciele zwyciężczych Słowian. Niedarmo propaganda hitlerowska malowała im przeraźliwy obraz „dzicych słowiańskich”!

Od tego momentu — czytamy w „Dzienniku Bałtyckim” — hitlerizm skreślił kark i rozszarpała się w gruzy potęga militarna Niemiec, lecz Niemcom pozostałym na ziemiach przywróconym Polsce włos z głowy nie spadł. Nikt się nad nimi nie zgnęał, nikt ich nie mordował, nie wszędzie nawet pociągano ich do wypełnienia obowiązku pracy. Tu i owdzie zostali w niewielkim procencie wysiedleni, lecz w masie pozostali i zaobserwowawszy łagodność w traktowaniu ich przez nasze władze, jeśli podnoszą głowę.

Notowaliśmy wtedy w Gdańsku pobicie Polaka przez Niemców, wymyślenie Polsce w miejscu publicznym od „polnische Schweine”, zamordowanie dwojga dzieci polskich przez rozwścieczoną Niemkę.

Były to jednak przejawy raczej indywidualne, sporadyczne. Obecnie obserwujemy, jak pisze wspomniany dziennik, przejawy bardziej niepokojące:

Na Śląsku przytrzymano kilku Niemców z planami i aktualnymi notatkami w kieszeni. Stwierdzono: agenci obcego wywiadu. W Pączkowie w charakterze pełnomocnika rządu urzędował jakiś zamaskowany SS-man. W ekscesach krakowskich ustalono kilku Niemców, w tym jednego SS-mana, którzy podburzali Polaków przeciw ludności żydowskiej.

Czego dowodzą te fakty? — Oto wróg ustępuje prowadzić u nas robotę dywersyjną, sabotażową, stara się podważyć spójność społeczeństwa. — Odpowiedzią naszą na te usterki musi być wzmożona czujność i energia w organizowaniu życia powojennego. To najskuteczniejsza i najpewniejsza broń w walce przeciw mącicielom.

Święto dożynek

Jakkolwiek dopiero na miesiące liczymy odzyskaną niepodległość, często już stajemy wobec pozytywnych osiągnięć naszej młodej państwowości. Tu należy wymienić „pierwsze dożynki w niepodległej Polsce”, o czym pisze „Ziemia Pomorska”, zaznaczając, iż wywołaliśmy się nie tylko z niewoli politycznej, ale i społecznej.

W dniu dożynek stanie chłop, aby już nie magnackiemu przywilejowi złożyć pokłon, ale serdecznymi wyrazami podziękować temu obozowi, który reprezentując realizm bojowego czynu, dokonał najdonioślejszej przemiany w strukturze narodowego gospodarstwa.

Z przeprowadzonych zbiorów nie będzie już korzystał wróg; nie będą już oddziały „sonderdienstu” ograbiwały wsi polskiej, nie będzie już więcej pszenica polska żyła pruskiego żołdaka tworzącego młot „Nowej Europy”, której istotą i odzwierciedleniem najistotniejszym stawały się obozy śmierci i strzały pistoletowe kierowane w bezbronny kark. Skoszone łany zbóż będą żywiły lud polski, wymiścone ziarno zapewni krajowi dostatek i stworzy żłobne warunki bytowania mas robotniczych.

Có dzień trąszka

Sprawa honorowa

...dawniej —

— płamę z honoru mogły zetrzeć miecze, szable czy jakieś inne jatagany. Dzisiaj „faceta” sześciu drabów wlecie i kuje w zęby w cieniu cichej bramy.

CZYS.

Złodzieje i spekulanci pod kluczem

Władze bezpieczeństwa wydały walkę rabusiom dobra publicznego

Łódzkie władze bezpieczeństwa wykryły na terenie miasta szereg nadużyć — w przemyśle papierniczym, Państwowym Monopolu Tytoniowym, Urzędach Mieszkaniowych oraz w przemyśle farbiarskim.

GILZY PRZEZNACZONE DLA ROBOTNIKÓW, SPRZEDANO SPEKULANTOM

Podczas kontroli, przeprowadzonej w Zjednoczeniu Przemysłu Papierniczego stwierdzono, że w miesiącach kwietnia i maja br. dyrektor administracyjno-handlowy, Zygmunt Siewierski sprzedał ok 3 miliony gilz prywatnym przedsiębiorcom po cenach paskarskich. Gilzy przeznaczone były dla robotników i miały być rozdane przez Związek Spółdzielni Fabrycznych w Łodzi.

Siewierski, który za pudełko gilz brał po 13 zł (zamiast ceny sztynowej 4.20 zł) wypisywał kwity rozchodowe dla Spółdzielni i ujawniał ceny sztynowe, biorąc różnicę sięgającą około 260.000 zł do własnej kieszeni.

Siewierski po popełnieniu tych nadużyć został wyznaczony przez naczelnego dyrektora Zjednoczenia na wysokie stanowisko w przemyśle papierniczym na Śląsku, gdzie został aresztowany.

PAPIEROSY NA PASEK

Sprzedawcy wyrobów tytoniowych pochodzących z Państwowego Monopolu Tytoniowego prowadzą w Łodzi państwowe sklepy tytoniowe, w których mimo znacznych przydatków wyrobów, tych zawsze brakuje dla zgłaszającej się po kupno ludności.

W wyniku dochodzeń, przeprowadzonych przez władze bezpieczeństwa w sklepach tytoniowych przy ul. Piotrkowskiej 54 (kierownik Goceł Wacław) i przy ul. Legionów 25 (kierownik Spałek Kazimierz) ustalono, że kierownicy sklepów sprzedawali z przydatkami przeznaczonych dla ludności papierosy hurtowo, po cenach wyższych niż urzędowe.

Ponadto na sprzedaż po cenach paskarskich sklepy te otrzymywały z zakładu sprzedaży PMT znaczne przydatki wyrobów tytoniowych nie ujawniane w kwitach.

Zyskiem ze sprzedaży papierosów po cenach wygórowanych dzielił się kierownicy sklepów z kierownikami Zakładu Sprzedaży, Kotońskim, który od samego Spałka otrzymał 42.000 zł i dwie skórzane teckli.

Sprzedawca bez kwitów z magazynów PMT uprawiał Kotoński nie tylko do sklepów, ale osobom prywatnym, w czym pośredniczył jego syn i kuzynka. Okazało się również, że z Kotońskim współpracowali także niektórzy funkcjonariusze PMT, biorąc udział w zyskach.

LAPÓWKARZE W PRZEMYSŁE FARBIARSKIM

Władze bezpieczeństwa zatrzymały kierowników Zjednoczenia Przemysłu Farbiarsko-Wykończalniowego inż. Pacak i Mirowskiego, w chwili, gdy brali 10.000 zł tytułem pierwszej raty lapówki od dyrektora jednej z fabryk należącej do Zjednoczenia.

Sledztwo wykazało, że Pacak i Mirowski w czasie przeprowadzania kontroli zażądali od dyrektora fabryki wypłacenia znacznej sumy za zatuszowanie nadużyć, które rzekomo w fabryce odkryli, grożąc przy tym dyrektorowi wydatkiem najbliższych konsekwencji.

HANDEŁ MIESZKANIAMI

Woźny rejonowej Komisji Mieszkaniowej, Nr 8 Pawłowski trudnił się przez dłuższy czas sprzedażą mieszkań, na które sam wydawał przydatki ze stemplem Tymczasowego Zarządu Państwowego na woj. łódzkiej. Władze bezpieczeństwa zatrzymały go, gdy za sumę 8.000 zł sprzedawał mieszkanie przy ul. Kilińskie-go 34.

Okazało się, że Pawłowski uprawiał sprzedaż w lokalu Komisji Mieszkaniowej publicznie, o czym musieli wiedzieć urzędnicy komisji, którzy tę sprawę tolerowali. Pawłowski posiadał także liczne zaświadczenia uprawniające go do zabrania i przewozu mebli z mieszkań opuszczonych i porzuconych. Zaświadczenia te wystawiał sam stemplując pieczęcią TZP, która znaleziono przy nim wraz z opaską likwidatora.

W okresie głodu mieszkaniowego w Łodzi sprawa ta nabiera charakteru specjalnego i stanowi niewątpliwie wstęp do wykrycia wszystkich nadużyć w tej dziedzinie.

Sprawcy nadużyć: złodzieje mienia publicznego, lapownicy i paskarze, odkryli przez władze bezpieczeństwa publicznego w robotniczej Łodzi, staną w najbliższym czasie przed sądem i zostaną przykładnie ukarani. Dadać należy, że władze bezpieczeństwa prowadzą szereg dochodzeń, które mają na celu usdrowienie stosunków we wszystkich dziedzinach życia i usunięcie z nich elementów przestępczych.

Księża - Polacy obsadzą diecezje na Zachodzie

Na zjeździe Polskiego Związku Zachodniego w Bytomiu ks. biskup Adamski wygłosił przemówienie, w którym podał do wiadomości zebranych, że Papież mianował polskich administratorów apostołskich, którzy staną na czele

nowych diecezji na Śląsku, na Pomorzu i w Prusach. W ten sposób zostanie usunięta ważna bolączka, mianowicie obecność kleru niemieckiego na tych terenach, co jest przeszkodą w odniesieniu tych ziem.

Zjazd naczelników PUR w Łodzi

Praca PUR jest wyjątkowo ciężka

W gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi odbyła się dwudniowa konferencja naczelników i lekarzy oddziałów PUR. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele wielu ministerstw, urzędów i instytucji, zainteresowanych w pracach PUR, Zw. Samopomocy Chłopskiej, prasy i inni.

Obrady zagał dyrektor PUR ob. M. Sapięha. Mówca na wstępie swego przemówienia, witając uczestników konferencji, oświadczył, iż otwarcie II Zjazdu Naczelników PUR jest wyrazem zrozumienia i dobrej woli dla zadań, jakie zostały powierzone PUR. Zadania te określone zostały przez najwyższe czynniki rządowe, jako akcja o znaczeniu pierwszorzędnej wagi państwowej i historycznej. Na pierwszym zjeździe odbytym w połowie maja br., uczestnicy podzielili się swoimi pierwszymi obserwacjami i doświadczeniami, zaś władze centralne udzieliły potrzebnych wyjaśnień i wskazówek. Radzono przytem wspólnie nad sposobami usunięcia wielu braków w pracy PUR, przede wszystkim zaś nad tym, jak pokonać liczne trudności, z którymi zarówno Zarząd Centralny PUR, jak i jego organy oraz placówki w terenie borykały się na drodze do realizowania planów repatriacyjnych.

W wyniku obrad I zjazdu zarząd centralny PUR złożył na ręce ob. ministra

Wolskiego obszerny memoriał, w którym wysunięto postulaty: usprawnienia bezpieczeństwa na ziemiach odzyskanych, przydziału PUR, a przede wszystkim jego oddziałom w terenie odpowiedniej ilości środków transportowych, usprawnienia działania taboru kolejowego na rzecz repatriantów, powiększenia budżetu, umożliwienia rozwinięcia i pogłębienia akcji lekarsko-sanitarnej i wreszcie stworzenia pracownikom PUR względnie dobrych warunków bytowania.

W pierwszym dniu II zjazdu naczelników PUR stwierdzono, iż postulaty te znalazły u władz należyte zrozumienie: uruchomiono liczne pociągi wahadłowe, zwiększono przydatki żywnościowe, rozszerzono budżet PUR itd.

Pomimo to PUR nadal nie ma możliwości przewiezienia żywności do dalszych ośrodków np. z Warszawy do Łignicy, do Gorzowa, do Szczecina, a z oddziałów na punkty etapowe. W dalszym ciągu PUR nie dysponuje jeszcze dostateczną ilością taboru samochodowego, wskutek czego repatrianci często pod gołym niebem czekają po kilka i kilkanaście dni na rozwiezienie ich do miejsc przeznaczenia.

Nie została też rozwiązana sprawa poprawy bytu pracownika, co jest przyczyną, iż pożądany i wartościowy element zrywa kontakty z PUR przenosząc się na

posady lepiej płatne i aprowidowane. Mimo tych trudności przyjęto i rozmięszczone około 630.000 repatriantów z Ukrainy, Białorusi, Litwy i z głębi Zw. Radzieckiego, około 735.000 ludzi z centralnej i wschodniej Polski przesiedlono na ziemie zachodnie i południowe, przyjęto w punktach przygranicznych przeszło 100.000 osób; w ostatnim miesiącu (lipcu) wydano ponad 2.650.000 posiłków na punktach etapowych oraz udzielono pomocy lekarskiej i sanitarnej około 18.000 repatriantom i przesiedleńcom.

Praca PUR jest wyjątkowo ciężka. Wyczerpujące dyżury na punktach etapowych, na stacjach, dala od rodzin, narazanie życia przy ochronie transportów, weteranów przy wyjątkowo złym zaprowiantowaniu — oto cienie, które nie każdy chce dojrzeć i ocenić. Akcja, którą PUR prowadzi jest sprawą honoru całego narodu.

Po przemówieniu dyr. Sapięhy, zabrał głos podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej ob. Wolski i z kolei wicewojewoda Szudziński, po czym Prezydium Zjazdu przystąpiło do wysłuchania sprawozdań naczelników wojewódzkich ekspozytur PUR. Sprawozdania te, obrazujące trudności, z którymi borykać się muszą oddziały, pokrywają się z trudnościami Zarządu Centralnego PUR — o czym wyżej. (J. U.)

Nie sztuka, ale sztuczka

Niejedno zmieniło się w Polsce nowej wraz z zmianą i rozszerzeniem społeczno-ekonomicznej bazy w zakresie spraw kultury i sztuki. I widocznie nikt z ludzi odpowiedzialnych za rozwój życia kulturalnego w młodym, demokratycznym państwie nie lekceważy sobie zagadnień sztuki, skoro o sprawach tych decyduje w pewnej mierze, poza związkami zawodowymi artystów, specjalnie stworzone Ministerstwo Kultury i Sztuki. W ministerstwie, jak nam wiadomo, istnieje Departament Teatralny. Ministerstwo ma swoje ekspozytury wojewódzkie. W tych ekspozyturach są również wydziały teatralne.

Tak się składa, że od wielu miesięcy żywo interesuje się łódzkimi widowiskami. Chodzę pilnie na wszystkie spektakle teatrów i teatryków, ba, oglądam nawet imprezy estradowe w dancinngach. Muszę przyznać, że jestem raczej przerażony poziomem widowisk łódzkich i to właśnie tych lekkich. Im lepiej widowisko — tym straszliwsze.

Nasze teatryki łódzkie zapatrzyły się w oddalony rok 1939, zapomnieli o rzeczywistości i stoczyły się na poziom tak niski, że wydaje mi się niemożliwym podniesienie ich s

tych nizin. Powiedzmy po prostu: teatryki stały się rozsądnikiem złego smaku i malomieszczanistego stylu. A to wydaje mi się pełnym anachronizmem w zestawieniu z nowopowstałą zmienioną bazą społeczno-polityczną. Zdać się nie ulegać żadnej wątpliwości, że niejasność ideologiczna prowadzi do zamęczenia i wykorzystania linii artystycznej. Oczywiście, że niewydolność linii politycznej nie zawsze będzie pokrywać się z wysokim poziomem artystycznym. Jednak nie, od rzeczy będzie tu wspomnieć, że łódzkie placówki teatralne, jak Teatr Wojska, Teatr Domu Żołnierza, Teatr Powstalców TUR, wreszcie amatorskie spektakle Centralnego Domu Kultury Robotniczej stoją na wysokim poziomie ideologicznym, a błędy artystyczne można obserwować w pracy ich właśnie wtedy, gdy zmiana zostaje linia ideologiczna. Miało to miejsce np. w wystawianym przez Teatr Wojska „Barykadach Warszawy”.

Zdawnieko się, że dziś, gdy instytucje widowiskowe, teatr, estrada, znalazły się w ramach uformowanej organizacji, raz na zawsze — wreszcie — hydrze bzdury i szmiry. Tym bardziej, że i teatryki i estrada — w sa-

leżności od wartości i poziomu wystawianych widowisk — spełniają rolę propagandy lub kontrapropagandy kulturalnej. Niewątpliwie, w intencji Ministerstwa Kultury i Sztuki leży propagowanie kultury i sztuki. I niewątpliwie sformowane przez to ministerstwo wydziały wojewódzkie nie w tym kierunku nie robią, lub też robią niewiele. Bo oto w Łodzi, w jednym z najważniejszych dziś ośrodków Polski, oglądamy w ciągu miesiąca aż cztery widowiska na straszliwym poziomie, pozbawione wszelkich elementów kultury i wszelkich elementarnych cech sztuki. Co gorsza, jedno z oglądanych przez mnie teatrykowych widowisk tego typu jest dobrze grane, nie dziwota więc, że nieświadoma publika zapelnia widowisko i teatryki robi kokosowe interesy. Aktorzy grają świetnie sztuczki, które budzi obrzydzenie. „Dlaczego pan się obraża? Lekkie to, wesole, ani słowa o demokracji, nareszcie mila sztuczka bez żadnej propagandy”. Właśnie. Bez żadnej propagandy.

Nie ma dobrej sztuki bez propagandy. Propagandowy jest Molier i Fredro i Shaw i Zappola. Propagandowa jest Nieboska i Szekspir. Wreszcie to wszystko, przez co człowiek staje się lepszy i mądrzejszy. Bardziej ludzki. To właśnie jest propaganda. Rewietki, szmiry i teatryki, ona, on i ten trzeci — to też jest propaganda. Tylko, że w odwrotną

Po prostu Meksykańskie stosunki

Oczywiście nie jest moim zamiarem obrażanie brańniej Republiki Meksykańskiej, niemniej jednak był czas, że w rzezoniej republice działy się dziwne historie; obowiązkowo brali w nich udział zbrojni caballeros w szerokokrzydłych sombrero, którzy dla ułatwienia sobie egzystencji rabowali współobywateli, względnie próbowali na nich skuteczności swoich rewolwerów. Stąd też pochodzi określenie „meksykańskie stosunki”; nie jest ono niestety tylko literackim zwrotem.

Jeżeli w Meksyku należą te historie już do przeszłości, to owa tradycja zbrojnych tudzież pijanych „caballeros” odżyła w sympatycznej dziedzinie chojeńskiej. — Otóż w ciemnych ulicach okalających bloki ZUS (ul. Bednarska, Unicka i Dygasieńskiego) typy spod ciemnej gwiazdy urządzają łsne polowania i wypadają na przechodniów, rabując i grożąc pobiciem. Egipskie ciemności, panujące na ul. Bednarskiej i Dygasieńskiego, znakomicie ułatwiają „operacje”. — Aby nie być gołosłownym, na życzenie mogę służyć nazwiskami mieszkańców ZUS, którzy w ostatnich dniach zostali napadnięci bądź obrabowani. — Miejscowy komisarz (17) pod kierownictwem por. Bisa robi, co może, aby zlikwidować nocne wypadki różnych „caballeros”, niestety, jednak nie mając do dyspozycji... reflektora, nie może skutecznie interweniować jednocześnie w mrokach ulic: Dygasieńskiego, Bednarskiej, Unickiej, a i w częściowo oświetlonej ul. Sanockiej. Serie strzałów na tym odcinku są na porządku dziennym, przepaszam — nocnym. Zapewne są to „ćwiczenia nocne” rodużnych szabrowników, doskonalących się w używaniu broni małokalibrowej. — Oczywiście mieszkańcy bloków ZUS wykazują kompletny brak entuzjazmu dla tych wyczynów i rezygnują raczej z koncertu, kina czy teatru, aby tylko nie znaleźć się po 22-iej godzinie w rejonie „ćwiczeń”, gdyż grozi to w najlepszym razie utratę portfela, teckli, zegarka, pierścienka czy innego drobiazgu, a w najgorszym razie można przejechać się do szpitala względnie z pominięciem tego... ad patres.

Pytam uprzejmie Zarząd Miejski, czy nie można byłoby zainteresować się kwestią oświetlenia wyżej wzmiankowanych ulic? Takie rozjaśnienie mroków przyczyniłoby się w znacznej mierze do rozproszenia rzeźmiłszków w pierwszym rzędzie, w drugim — ułatwiłoby zadanie Milicji Obywatelskiej, a w trzecim wreszcie — spogowaloby poczuć bezpieczeństwa potulających mieszkańców bloków ZUS na Chojnach. TADEUSZ STANSKI

Komunikacja pocztowa z zagranicą

WARSZAWA (Polpress) — W związku z uruchomieniem w pierwszej połowie sierpnia rb. przez szwedzkie Tow. Lotnicze bezpośredniego połączenia lotniczego. Sztokholm — Warszawa — kieruje się obecnie ta droga pocztu listowa do Szwecji, Finlandii, Danii, Wielkiej Brytanii, Kanady i St. Zjednoczonych Ameryki Północnej. Nawiazanie połączenia lotniczego ze Szwecją przyczyni się w znacznym stopniu do usprawnienia komunikacji pocztowej z zagranicą, gdyż Szwecja posiada z wyżej wymienionymi krajami bezpośrednie połączenia lądowe i morskie.

Obrady UNRRA zakończone

LONDYN (PAP Polpress). Rada Główna UNRRA zakończyła swoje 16-tygodniowe obrady. Dyrektor generalny, Herbert Lehman wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że kraje, które dostarczają UNRRA środków finansowych, będą musiały podwoić swoje dobrowolne opodatkowanie, które wynosi obecnie 1% dochodu narodowego.

W wypadku, gdyby plan ten został przyjęty, UNRRA rozporządzałaby funduszem 1.800 milionów dolarów, co z wielkim trudem może pokryć konieczne wydatki, przewidziane na rok 1946. St. Zjednoczone finansują akcję UNRRA w 75%.

stronę. Propaganda ogłupiająca i odwracająca uwagę widza od spraw ważnych i słusznych. Czy to znaczy, że należy zlikwidować teatryki, kabarety i estrady? Nie podobnego. Należy tylko zwracać baczną uwagę na ich poziom ideowy i artystyczny. Wprowadzić cenzurę poziomu. Skłonić odpowiednie czynniki do zaznajomienia się z łódzkimi teatrykami.

Z drugiej strony należy skłonić za wszelką cenę dyrekcje teatryków i estrad do konsultowania w sprawach programu specjalistów: aktorów, reżyserów, literatów. Dalej: dlaczego ZASP nie wypowiedzi się w sprawie poziomu widowisk? Dlaczego znani i popularni aktorzy grają w szmirze?

W Polsce czyni się ogromny wysiłek, by wciągnąć w ramy życia kulturalnego jak najszersze masy pracujące. Czyżby po to, by pokazywać im szmirę i bzdurę? Liberalizm w tych sprawach w obecnej chwili jest zupełnie nie na miejscu. Rzecz prosta, że jeśli ustawimy dwie sceny i na jednej pokażemy dwie minie lub więcej rozebrane osoby, a na drugiej „Hamleta”, to wobec niskiego poziomu nieświadomości publiczności i wobec tego, że kultura i drobnozmieszczństwo ciągną jeszcze poważnie nad naszym życiem społecznym i kulturalnym, pierusza scena będzie miała szalone powodzenie. W takim stanie rzeczy jedynie słuszną będzie jej przymusowa likwidacja. PAWEŁ HERTZ

WTOREK 28 SIERPNIA

KALENDARZYK HISTORYCZNY

Augustyna słow. Wyszomira

- 1765 Urodził się w Porycku na Wołyniu Tadeusz Czacki
1830 Wybuch rewolucji w Brukseli w celu oswobodzenia od panowania Holandii
1864 Zginął w pojedynku pod Genewą - Ferdynand Lassal
1916 Zmarł w Warszawie Władysław Weryho, redaktor „Przeglądu Filozoficznego”
1932 Zwycięstwo polskie w międzynarodowym turnieju lotniczym w Warszawie: pierwsze miejsce zajmuje kpt. Bajan
1943 Umarł w Sofii król Bułgarii - Borys III

KRONIKA

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Remblińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindembucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 1).

TEATRY

Teatr Domu Żołnierza (Przejazd 34) widowisko muzyczne „Droga do ciebie”. Z. Goczdawy i W. Stępnia z muzyką Z. Wichlera. Początek o g. 20-tej.
Teatr „Bagatela” (Piotrkowska 94). W czwartek, dn. 30 bm. o godz. 19 premiera „Złota jesiń”.
Teatr „Rozmaitości” (Nawrot 27) o g. 19.15. Przegląd aktualności „Jak na szpilkach”.
Filharmonia Łódzka daje w nadchodzący piątek, 31 sierpnia ostatni koncert w sezonie. W programie muzyka rosyjska Rimskiego-Korsakowa i Czajkowskiego. Solistka: Bronisława Rojżtatówna - skrzypce.

KINA

„Polonia” (Piotrkowska 67) — „Tęcza” (Piotrkowska 108) „Trzewiczki”, „Włókniarz” (Zawadzka 16), „Hel” (Legionów 2-4) „Ucieczka w nienanę”, „Wisła” (Przejazd 1) — „Stylowy” (Kilińskiego 123) „Paryżanka”, „Bałtyk” (Narutowicza 20), „Gdynia” (Przejazd 2) „Pensjonarka”, „Robotnik” (ul. Kilińskiego Nr 178) „Paweł i Gawel”, „Zacheta” (Zgierska 26), „Pogrom Niemców pod Moskwą”, „Roma” (Rzgowska 84) — „Wolność” (Napółkowskiego 16) „Ni 217” — „Przedwiośnie” (Zeromskiego 74-76) „Złote cienie”. — Letnie kino „Tatry” (Sienkiewicza 40) „Halka”.

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina „Polonia”, „Hel”, „Wisła”, „Bałtyk”, „Przedwiośnie” i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.

DLA MIESZKAŃCÓW PERYFERII

Aby umożliwić wszystkim obejrzenie komedii muzycznej w 4 aktach p. t. „Kokosowy interes”, odbędzie się w środę, 29-go o godz. 6-tej po południu specjalne przedstawienie w wykonaniu powiększonego zespołu Teatru „Syrena”, w Teatrze „Bagatela”, Piotrkowska 94.
Wieczorem, jak zwykle, przedstawienie o godz. 20.30.

KONCERT ZESPOŁÓW RADZIECKICH

Staraniem Tow. Przyjaciół Polsko-Radzieckiej w Łodzi w dniu 28 bm. o godz. 19 odbędzie się w Centralnym Robotniczym Domu Kultury (Piotrkowska 243) koncert z udziałem chórow, solistów i taneczerzy radzieckich. Koncert poprzedzi prelekcja por. Zbyszewskiego pt. „Lotnictwo radzieckie i udział jego w wojnie światowej”.

PIEKARZE PRACUJĄ TYLKO W DZIEŃ

Z dniem 26 bm. piekarze na terenie okręgu łódzkiego, zgodnie z uchwałą swego związku, pracują wyłącznie w dzień od godz. 5 do 21.

ULGOWE PRZEJAZDY NA ŁWEKD

Z dniem 1-go września br. wszystkie dotychczasowe dowody, uprawniające do ulgowych przejazdów na ŁWEKD tracą swą moc (z wyjątkiem zielonych legitymacji robotniczych).
Zainteresowani, jak: młodzież szkolna, nauczycielstwo i wszyscy inni, korzystający z taryfy ulgowej na ŁWEKD, winni przedstawić w Wydz. Ruchu ŁWEKD Łódź, Piotrkowska 77, legitymacje lub zaświadczenia, opatrzone fotografią, z podaniem miejsca zamieszkania i miejsca siedziby zakładu pracy, celem ostemplowania nowym stemplem ŁWEKD.

NAUKA JEZYKÓW

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi zawiadamia iż po przerwie wakacyjnej wznowiają swoją działalność Miejskie Kursy Nauki Języków Państw Sprzymierzonych dla dorosłych w lokalu Szkół Zawodowych Doskonalących przy ul. Kilińskiego 109, I-sze piętro.

Informacji zasięgnąć można i składać podania o przyjęcie w sekretariacie „Kursów” codziennie od godz. 16 do 18 (prócz niedziel i świąt), do dnia 1 września br.

W razie nadmiernego napływu kandydatów (tek) pierwszeństwo będą mieli pracownicy samorządowi i państwowi oraz pracownicy zakładów przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych i instytucji społecznych.

WORKI-SIENNIKI

poleca MICHAŁ SZYCH, Częstochowa, Piłsudskiego 9

Kronika sportowa

Kolejarze przegrali w Pabianicach

Rozegrany mecz piłkarski między PTC z Pabianic, a drużyną KSZZK z Łodzi zakończył się nieco dziwną przegraną kolejarzy łódzkich 2:0. Pierwsza bramka samobójcza. Druga zdobyta została po przerwie przed samym końcem meczu. Kolejarze grali w osłabionym składzie. Najlepszy na boisku był brankar Depczyński. Sędzią był bez zastrzeżeń Racięcki.

LKS — TUR 7:0

Mecz o puchar wicewojewody Szudzińskiego rozegrany między drużynami łódzkimi TUR i LKS zakończył się zdecydowanym zwycięstwem LKS 7:0. Sędzią był Grabowski.

Zyrardowianka — Widzew 5:1

Piłkarska drużyna z Zyrardowa, chociaż wygrała z Widzewem 5:1, to jednak nie zadziwiła publiczności łódzkiej. Mecz był mało ciekawy. Wyróżnił się lewoskrzydłowy Zyrardowianki.

Obrót telegraficzny

Ministerstwo Poczt i Telegrafów ustaliło następujące tymczasowe zasady przyjmowania telegramów do zagranicy.

Telegramy przyjmuje się na ryzyko nadawcy, wobec braku regularnych i bezpośrednich połączeń telekomunikacyjnych z zagranicą.

Do obrotu z zagranicą dopuszcza się między innymi i telegramy prywatne zwykłe w języku francuskim i angielskim, do ZSRR również po rosyjsku, do Czechosłowacji również po czesku.

W obrocie europejskim stawki taryfowe za jedno słowo wynoszą od 1 zł 95 gr do 3 zł 80 gr, w obrocie pozaeuropejskim do Kanady, Stanów Zjednoczonych, Ameryki Północnej słowo kosztuje od 12 zł do 19 zł. Blizszych informacji udzielają urzędy pocztowo-telekomunikacyjne.

Otwieranie kont czekowych PKO

Przedsiębiorstwa, uzyskujące kredyt w bankach, zobowiązane są do prowadzenia wszystkich swych obrotów na koncie w tej instytucji finansowej, w której korzystają z kredytu.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że przepis ten nie ogranicza prowadzenia konta czekowego w PKO i rachunku zdrowego w Narodowym Banku Polskim, którego posiadanie leży w interesie przede wszystkim obrotu bezgotówkowego.

Młodzież robotnicza będzie się kształcić

Z inicjatywy Związków Zawodowych Pracowników i Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce, odbyło się w Łodzi zebranie młodzieży przemysłu włókienniczego.

Tematem obrad była sprawa kształcenia młodzieży pracującej w fabrykach oraz jej udział w ruchu zawodowym. Postanowiono zorganizować w świetlicach przy zakładach przemysłowych zespoły młodzieżowe 25-30 osobowe, które będą się kształcić w zakresie szkoły powszechnej, gimnazjum i liceum. Poza przedmiotami ogólnokształcącymi, będzie się młodzież uczyła również teorii zawodu.

Świadczeń ukończenia kursu gimnazjalnego w świetlicy fabrycznej będzie upoważniało do studiów na wyższych uczelniach.

Zjazd młynarzy

W niedzielę, dnia 2 września br., o godz. 10, w sali „Domu Kultury Robotniczej” w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr 243, Związek Młynarzy m. Łodzi i powiatu łódzkiego organizuje Zjazd Młynarzy (właścicieli, dzierżawców i zarządców) z terenu województwa łódzkiego. Ze względu na ważność obrad pożądanym jest jak najliczniejszy udział ob. młynarzy w Zjeździe.

WYTWÓRNIA CUKERKÓW

J. BOBROWSKI, Piotrków, ul. Starowarszawska 13. poszukuje solidnych przedstawicieli na Gdynię, Kraków, Katowice, Poznańskie oraz nowe tereny zachodnie

BIURO

TECHNICZNO-HANDLOWE

ŁÓDŹ, Aleja Kościuszki 32. KUPIJE — SPRZEDAJE. PRZYJMUJE ZLECENIA NA WSZELKIE ARTYKUŁY TECHNICZNE.

Powszechnej Spółdzielni Spożywców w ŁODZI

SPRZEDAJĄ KONSUMENTOM KAWĘ NATURALNĄ. surową po 475 zł za 1 kg, paloną po 600 zł za 1 kg

Przypadkowo trafił mi w ręce numer gazety sportowej, wychodzącej w Częstochowie...

Nie wolno pisać bzdur

Czytam tam ku swemu zdziwieniu, że w regatach wioślarskich w Bydgoszczy startował Verey w biegach: jedynek, dwójek i w biegu ósemek (?).

Pierwszy raz usłyszałem o tym, żeby Verey jeździł na długim wiosle i to startował w biegu ósemek. Może częstochowski organ sportowy poda nam skład tej ósemki i miejsce Vereya. Wiemy bowiem, że Verey należy do AZS krakowskiego, a mistrzostwo Polski w biegu ósemek zdobyła osada z Kalisza.

Jednym słowem kasza i typowe poplątanie wiosel. J. N.

KOKOSOWY INTERES. Dziś i codziennie o godz. 20.30 powiększony zespół Teatru „Syrena” występuje w trójaktowej komedii muzycznej „KOKOSOWY INTERES”. Przedprzedaż od 10-ej rano w Teatrze BAGATELA, Piotrkowska 94

W SZOSTA ROCZNICE A. Horak Wojna polsko-niemiecka w 1939 roku. Wydanie II. Cena egzemplarza 12 zł. Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, 1945 r.

Lekarze. Dr EDWARD REICHER — specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrót. Południowa 26. Przyjmuje 4-6.

Zaofiarowanie pracy. POSZUKUJEMY mechaników specjalistów do reperacji maszyn dziurkarek i maszyn do sycia firmy Singer. Firma „B-cia Dietzel”, Łódź, Dowborczyków 37.

PRZEDSIĘBIORSTWO przemysłowo-włókiennicze poszukuje inżyniera-mechanika obznajmionego z maszynami przemysłu włókienniczego. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Łódzkiego” pod S. K.

GONIEC z rowerem do rozwożenia pism potrzebny od zaraz oraz roznosić prenumerat. Wydział kolportażu „Czytelnik”, Łódź, Piotrkowska 67.

Poszukiwanie pracy. MYDLARZ, pierwszorzędnym fachowcem dla wyrobu mydeł do gołeniasz, toaletowych, do prania szuka zajęcia. Oferty do administracji pod „S”.

Różne

UWAGA! Zainteresowani w grze filmowej. Każdy sprawdzić może czy jest fotogeniczny i mieć ładną fotografię tylko w Foto-Smigacz, Fotograf Filmowy, Piotrkowska 6.

PRZYJMUJEMY do reperacji maszyny biurowe, krawieckie oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres ślusarstwa. Firma „Ta-So”, Sienkiewicza Nr 25.

KUPIĘ większą ilość skór fokowych i innych gatunków futer. Skład futer Jan Kawiorski, ul. Piotrkowska 160.

KUŚNIERZE warszawscy K. Staszewski i K. Wolf przyjmują wszelkie roboty kuśnierskie. Narutowicza 9 m. 10.

UWAGA OB. KUPCY! Niniejszym zawiadamiamy wszystkich kupców branży spożywczo-kolonialnej, że Spółdzielnia Handlowa Kupiecka Polskiego w Łodzi przy ul. Roosevelta (Pierackiego) 5/9 wznowiła swoją działalność. Na składzie posiadamy duży asortyment towarów spożywczo-kolonialnych.

FABRYKA CUKRÓW Jerzy Karczewski, Łódź, ul. Marii Skłodowskiej 26 (dawna Podlesna), tel. 106-28, poleca największy wybór cukrów.

TORBKI damskie, walizki, przybory rymarskie poleca Zygmunt Karoń, Piotrkowska 115, tel. 173-50.

PRACOWNIA futer przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie. Sabat Marian, Łódź, ul. Piotrkowska 92, m. 67.

STROICIEL i korektor T. Wichliński przyjmuje wszelkie remonty pianin i fortepianów w warsztacie rep., ul. Cegielniana 5, I piętro.

WORKI, sienniki, płótno lniane, sznury, poleca firma JAN FILIŃSKI, Piotrkowska 37.

PIESEK biały z czarnym uchem, zaginał. Odrobnić za nagrodą. Żwirki I. Marzyński.

SZKICE REKLAMOWE dla wszelkich potrzeb oraz rysunki na klisze, do gazet, cenników, prospektów itp., wykonywa T. WARTACZ, Łódź, ul. Andrzeja 45, m. 16.

UNIEWAŻNIA się zagalone dokumenty wydane na nazwisko: Jerzy Ubysz, Łódź, Zamenhoffa 18 m. 4.

ŁÓŻNY Michał, wieś Swoboda, gm. Naramieć, pow. Wieluń unieważnia „orzeczenie posiadłości majątkowej” wydane przez PUR w Łodzi.

Z ukosa

Niepokojące obawy

W numerze „Odrodzenia” z 20 maja krakowski pisarz Jahu Kurek pisał o krakowskim pisarzu Jahu Kurku:

Chciałbym wznowić „Grypa w Naprawie”, która penetruje po Europie w stu tysiącach egzemplarzy (przełożona na osiem języków), ale której w Polsce nie ma na skutek dewastacji niemieckiej (skonfiskowana za obelgi pod adresem Hitlera i narodu niemieckiego); jej tematyka nabiera dziś chyba wyjątkowej aktualności w epoce reformy rolnej.

Ponieważ pisemna wiadomość nie znalazła oddźwięku, więc Jahu Kurek napisał jeszcze raz o Jahu Kurku. Tym razem w „Dzienniku Polskim” z 18 sierpnia.

Byłby głupcem, kto by sądził, że idzie mi o reklamę powieści „Grypa szeleje w Naprawie”. Książka ta dostatecznie znana nie tylko w Polsce, lecz w Europie, spełniła swoje zadanie literackie i społeczne. Ale pozostał właśnie po tej książce symbol: słowo Naprawa, które dla ekonomistów, socjologów, badaczy wsi oznacza pewien specyficzny kompleks zagadnień. Naprawa jest bowiem terminem lotnym, jak powiedział Irzykowski. Od potężnego wstrząsu w społeczeństwie, który wywołała „Grypa” Kurka itd.

Nis, nie! To wcale nie reklama, ponieważ „byłby głupcem, kto by sądził, że idzie mi (Kurkowi — przyp. mój) o reklamę... To tylko jeden z niepokojących objawów naszego życia literackiego. Objaw zaradliwy, bo oto w „Odrodzeniu” z 26 sierpnia pisze młody poeta Józef Nacht-Prutkowski o wierszach młodego poety Józefa Nachta-Prutkowskiego.

Te wiersze powstały wśród huku dział, wśród żołnierzy. Nie miały żadnej rękodzielnicy, nikt ich nie klasyfikował, kwalifikował, analizował. Te wiersze nigdy nie były czytane; zawsze recytowane i słuchane. Ich fragmenty towarzyszyły żołnierzom w natarciu, marszu, na warcie.

I to także nie reklama. Skądże!... To po prostu ascetyczna skromność, ponieważ „byłby głupcem, kto by sądził!... itd. OUT

Pierwsza swatka

Felietoniści prasy Polski Wyzwolonej nieraz zartowali na temat przedwojennych ogłoszeń matrymonialnych typu „Ikaca”.

Sceptycy byli jednak pewni, że któregoś ranka cała sprawa zakończy się powrotem do tradycji. Sceptycy zwyciężyli! Pierwszą swatką został „Głos Robotniczy”, który w numerze wczorajszym umieścił ogłoszenie tej treści:

SWATKA zapoznaje, szczęśliwie kojarzy Biuro Matrymonialne ul. Wólczańska 159, prawa oficyna, 2 p.

co z obowiązku dziennikarsko-kronikarskiego notujemy. Notujemy i witamy pierwszą swatkę!

SZMATY i ODPADKI WŁÓKIENNICZE

kupujemy w każdej ilości. Sortownia odpadków Sienkiewicza 26, tel. 1620-1. 11 Listopada 99, tel. 163-94

Torebki damskie

WALIZKI, TECZKI, TORNISTRY i TORBY GOSPODARCZE poleca STANISŁAW TĘGI, ŁÓDŹ — Piotrkowska 35

Główna Księgarnia Wojskowa

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 47, tel. 112-11. POLECA W WIELKIM WYBORZE podręczniki szkolne i naukowe. Beletrystykę. Książki sportowe i inne. Antykwarjat.

MASZYNY do szyda poleca B. MATUSIAK

Łódź, ul. Piotrkowska 169. Reperacje maszyn wszelkich systemów. Warsztat na miejscu.

Komitet Redakcyjny. Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-03732. Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik”. Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz pięcioletni poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalty poza tekstem — 21. W numerach nie dzielnich i świątecznych — 50 proc. drożej. Oddbto w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr 4, Łódź, Żwirki 2